WARSZAWA, 1 MAJA 1930 R. ROK DWUDZIESTY PIERWSZY Nr. 9.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

PIERWSZY MAJ

Zorganizowani zawodowo robotnicy obchodzą w r. b. demonstrację *1 Maja* w warunkach wyjątkowo ciężkich i trudnych.

Polska przeżywa straszliwy kryzys gospodarczy. 300.000 bezrobotnych całkowicie, 150.000 częściowo bezrobotnych przy nieodpowiedniem zabezpieczeniu robotników od bezrobocia, niesłychanie nędzne zarobki — oto w krótkich słowach rzeczywistość polska.

Nieskuteczne są dotychczas żądania klasy robotniczej o wprowadzeniu ustawy o zabezpieczeniu na starość. Igraszki, które czynione są z Sejmem, doprowadziły do tego, że uniemożliwiono uchwalenie ustawy zgłoszonej jeszcze na jesieni r. 1928. Niezałatwiono sprawy podatku dochodowego, jakkolwiek oddawna wysuwane są żądania w tym kierunku, jakkolwiek zwolnienie od podatków najniższych płac robotniczych i pracowniczych jest rzeczą uznaną przez wszystkich bez wyjątku w Państwie.

W tych warunkach w kraju rządzi po dyktatorsku grupa osób, która wbrew woli olbrzymiej większości społeczeństwa, przedewszystkiem zaś interesów robotników i włościan, sprawuje rządy.

Niemasz dla klasy robotniczej groźniejszego przeciwnika, niż wojna. Chodzą pogłoski o planach wojennych...

W tej sytuacji demonstracje tegoroczne 1 Maja odbędą Związki pod hasłami:

Precz z zakusami wojennemi!
Niech żyje pokój!
Domagamy się należytego zabezpieczenia bezrobotnych!
Żądamy ubezpieczenia na starość!
Żądamy podniesienia minimum podatku dochodowego!
Żądamy przestrzegania w polityce wewnętrznej Państwa zasady demokracji, współpracy z Sejmem i rezygnacji ze wszystkich dążności zamachowych!

Centralna Komisja Związków Zawodowych.

PRZEPISY O URLOPACH.

Nadszedł czas urlopowy. Wskazanem jest przypomnieć o przepisach ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach. Prawo do urlopu mają wszyscy pracownicy, zatrudnieni w zakładach, liczących ponad 4 pracowników. Przyczem ustawa przyznaje prawo do urlopu dopiero po roku nieprzerwanej pracy w danym zakładzie. Po roku zatrudniony ma prawo do ośmiu dni płatnych, po przepracowaniu trzech lat — do 15 dni. Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, po roku pracy korzystają z 14 dni urlopu. Terminatorzy i uczniowie uzyskują po roku pracy prawo do 14 dniowego urlopu, niezależnie od wieku i liczby pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Przerwa w pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych, nie uważa się za przerwę, pozbawiającą lub ograniczającą prawo do korzystania z urlopu.

Pracownik traci prawo do należnego mu urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę lub jeżeli rozwiązanie nastąpiło z powodów, które dają przedsiębiorcy prawo do rozwiązania umowy, a mianowicie: a) w razie jeżeli robotnik dopuszcza się względem pracodawcy lub swych przełożonych ciężkich czynnych zniewag lub ciężkich obraz; b) jeżeli robotnik nie zachowuje przepisów, niezbędnych dla bezpieczeństwa pracy i całości zakładu; c) jeżeli robotnik dopuścił się kradzieży, przywłaszczenia lub rozmyślnego uszkodzenia mienia pracodawcy; d) w razie niestawienia się robotnika do pracy bez uzasadnionej przyczyny dłużej niż przez trzy dni zrzędu lub ogółem więcej niż sześć dni w miesiącu; e) jeżeli robotnik odmawia wykonywania swych istotnych obowiązków wynikających z umowy lub przepisów.

Pracownik również traci prawo do wynagrodzenia za urlop, o ile w czasie urlopowym będzie pracował zarobkowo w innem przedsiębiorstwie.

Wynagrodzenie za urlop należy się według rzeczywistej wysokości zarobków; dla pracujących od sztuki wynagrodzenie za urlop określa się według przeciętnego wynagrodzenia wciągu ostatnich trzech miesięcy przed urlopem. Wszelkie dopłaty za zmiany winny być brane pod uwagę przy obliczaniu wysokości wynagrodzenia za urlop .

Pożądane jest, by w dni urlopowe nie wliczano niedziel i świąt; gdyby jednak przedsiębiorca wliczał w dni urlopowe niedziele i święta, to za przypadające w dniach urlopowych niedziele lub święta należy się zapłata. Np. gdyby przedsiębiorca obliczał, jako 8 dni urlopu, 2 niedziele i 6 dni tygodnia i chciał płacić tylko za 6 dni, to takie obliczanie niezgodne jest z przepisami ustawy i przedsiębiorca obowiązany jest zapłacić za pełne 8 dni.

Jako okres urlopowy ustawa wymienia czas od 1 maja do 30 września; pozwala jednak udzielać urlopu dla części pracowników i w innym czasie.

Pracownikom przysługuje prawo do ułożenia i uzgodnienia z zarządem przedsiębiorstwa listy osób, korzystających z urlopu w każdym miesiącu; w razie nieosiągnięcia zgody decyduje inspektor pracy.

Wrazie choroby pracownika, uniemożliwiającej mu korzystanie z urlopu, urlop ten winien być przesunięty na jeden z następnych trzech miesięcy.

Niezbędnym warunkiem do prawa do urlopów jest ułożenie listy urlopujących względnie upominanie się robotnika o należny mu urlop

Rozwiązania umowy pracy przez przedsiębiorcę lub robotnika i nawiązania jej na nowo w ciągu najbliższych trzech miesięcy nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą robotnika prawa do korzystania z urlopu. Czas spędzony w pracy przed przerwą w pracy wliczony zostaje do czasu pracy, nadającego uprawnienie do urlopu

Żadne — całkowite lub częściowe — zmiany właściciela czy właścicieli przedsiębiorstwa nie pozbawiają praw do urlopu, zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Wszelkie umowy zbiorowe lub indywidualne, które zapewniają pracownikom płatne urlopy, na warunkach dogodniejszych, niż ustawa z dnia 16 maja przewiduje, pozostają w mocy.

SPRAWOZDANIE LWOWSKIE ZA ROK 1929.

Zarząd Lwowskiego Oddziału i „Ogniska“ w swem sprawozdaniu za ubiegły rok przedewszystkiem omawia sytuację, w jakiej działał. Sprawozdanie, podkreślając wyjątkowe bezrobocie, zaznacza, że rok ubiegły był wyjątkowo ciężki. Ze względu, że zobrazowanie stosunków lwowskich odzwierciadla stan w całem państwie, przedstawiamy je w szerszych ustępach.

„Rok sprawozdawczy zostanie na długo w naszej pamięci i znajdzie on zapewne w historji ruchu zawodowego w Polsce właściwą ocenę i nomenklaturę — jako rok ciężkiego kryzysu gospodarczego, wskutek którego szerokie rzesze proletarjatu

skazane były na długie i beznadziejne bezrobocie, na głód i nędzę.

„Oczywista, że kryzys ten nie był i dla nas drukarzy łaskawszym — a statystyka Biura pośrednictwa pracy oraz cyfry, ilustrujące wypłatę zasiłków kolegom bezkondycyjnym, mówią same za siebie...

„W historji naszej, w ciągu 54-letniej działalności Stowarzyszenia nie znajdujemy okresu równie ciężkiego, jak rok sprawozdawczy. Wskutek tego chronicznego kryzysu gospodarczego, w całym szeregu zakładów pracę redukowano, bądź też niektóre działy likwidowano. W poważnym stopniu przyczyniła się również do powiększenia kadry bezkondycyjnych składaczy ręcznych — mechanizacja pracy, czyli maszyny do składania, które nietylko we Lwowie znajdują coraz większe zastosowanie, ale również i na prowincji.

„Sytuację ogólną pograszają w dużej mierze drukarnie niecennikowe, które od czasu wejścia w życie nowej ustawy przemysłowej, przydzielającej drukarstwo do wolnego przemysłu, mnożą się coraz bardziej. W obecnej dobie drukarstwo stało się niejako terenem pól diamentowych, na który zjeżdża najrozmaitszy element z pośród wszystkich sfer społeczeństwa, w poszukiwaniu i gorączkowej żądzy zdobycia majątku, a nie kultu dla sztuki drukarskiej. Zakładają drukarnie: rodowi arystokraci, bankierzy, biurokraci, księża, literaci, aptekarze, mecenasowie, b. oficerowie, kupcy, profesorowie i inni handlarze, tylko niema wśród nich właściwych i rzetelnych zawodowych drukarzy. A za tą zgrają „poszukiwaczy diamentów" na glebie drukarskiej, ciągnie, jak szarańcza, wataha najrozmaitszych parjasów drukarskich, różnych niedouczków młodych i starych, a wszystko to razem zachwaszcza naszą glebę drukarską. Obniżając poziom sztuki drukarskiej, wprowadza brudną i niesumienną konkurencję, szkodząc nam zorganizowanym i wykwalifikowanym pracownikom oraz zakładom cennikowym.

„Nic też dziwnego, że podobna sytuacja, jaką w roku sprawozdawczym przeżywaliśmy, powodowała pewną depresję, wywoływała u słabszych i mniej organizacyjnie wyrobionych kolegów nieuzasadnione zwątpienie w siłę i znaczenie Organizacji. Stan ten wykorzystywali przeto bardzo sprytnie niektórzy nasi właściciele cennikowych drukarń, bądź ich kierownicy, przy każdej nadarzającej się ku temu sposobności, by ducha i odporność naszą osłabić".

Następnie znajdujemy w Sprawozdaniu wyliczenie prac, jakie zarząd wykonał.

„W dniu 27 października ub. roku powołano do życia spółdzielnię pod nazwą: „Związkowe Zakłady Graficzne", której celem będzie stworzenie w najbliższej przyszłości poważnego i nowocześnie urządzonego zakładu pracy. Zadaniem tej spółdzielni będzie zatrudnienie jaknajwiększej liczby pracowników, a zarazem zwalczanie zakładów niecennikowych drogą racjonalnej organizacji pracy i rzetelnej kalkulacji. Dotychczas zgłosiło swe przystąpienie około 300 kolegów, którzy regularnie spłacają zadeklarowane udziały. Członkami spółdzielni są nietylko koledzy lwowscy, ale również i prowincjonalni, a to: z Przemyśla, Stanisławowa, Drohobycza i Żółkwi.

„W dniu 27 listopada zawarto nową umowę cennikową na okres jednego roku, mocą której ograniczono przyjmowanie uczni, zawarowano wskaźnik drożyźniany w dotychczasowej wysokości,, oraz dostosowano kwestję wypowiedzenia pracy do wymogów ustawy

Wskutek stale wzmagającego się bezrobocia, które w ostatnich miesiącach roku sprawozdawczego osiągnęło punkt kulminacyjny, Wydział przyszedł do N. W. Zgromadzenia w dniu 3 listopada 1929 r. z wnioskiem o wprowadzenie opodatkowania progresywnego, co też przez ogół kolegów zostało przyjęte z pełnem i głębokiem zrozumieniem. Opodatkowanie to obliczane od pełnego rzeczywistego zarobku, wynosiło.

przy zarobkach do 150 zł. . . . 6%
przy zarobkach od 151 do 200 zł. 8%
przy zarobkach od 201 zł. wyżej 10%

„Dom Zdrowia Drukarzy" w Mikuliczynie cieszył się, niestety, w roku sprawozdawczym słabszą frekwencją, aniżeli w latach poprzednich. Przyczyną tego była zbyt spóźniona wiosna oraz ostrzejszy kurs klasyfikowania członków naszych, starających się o przyznanie zasiłków wyjazdowych przez Kasę Chorych. Nagół korzystało z letniska w sezonie 145 osób, co czyni łącznie 3715 dni pobytu.

Sprawozdanie Pośrednictwa Pracy podaje, że w I kwartale wśród składaczy i maszynistów było 364 bez pracy, a tylko 106 ją otrzymało; w II kwartale liczba bezrobotnych wynosiła 227, a kondycyj 92; w III kw. 306 i 56, w IV kw. 428 i 43. Uderza tu stale wzrastająca od III kw. liczba poszukujących pracy i zmniejszająca się liczba wolnych miejsc. Nad tem zjawiskiem należy się dokładnie zastanowić.

W roku ubiegłym wznowiono działalność Koła Składaczy Maszynowych, które na początku postawiło sobie za zadanie kształcenie kolegów przez urządzenie wykładów teoretycznych i praktycznych.

Klub Maszynistów Drukarskich w dniu 2 lutego 1929 uroczyście obchodził 25-letni Jubileusz swego powstania. Klub miał rok niepomyślny, a to z powodu nadmiernej liczby bezrobotnych; przeciętnie 15 kolegów było bez pracy. Klub wspomagał również wdowy i sieroty po zmarłych członkach.

Chór Drukarzy Lwowskich występował trzykrotnie na koncertach, urządzonych przez Związek Tow. Muz. i Śpiew., zyskując uznanie publiczności i prasy. Pozatem Chór urządził na scenie Oddziału trzy Wieczory Pieśni, brał udział we wszystkich uroczystościach organizacji.

Klub Sportowy „Grafja" pomimo, iż z powodu złej konjuktury miał wiele trudności, w pracy nie ustawał. W mistrzostwie klasy B drużyna drukarska szła na czele tabeli, jednak przed końcowemi rozgrywkami z powodu niedyspozycji i utraty kilku graczy osłabła i musiała zadowolić się 5 miejscem na 12 drużyn. Drużyna II zdobyła natomiast mistrzostwo klasy C.

Sekcja lekkoatletyczna brała udział w zawodach urządzanych przez inne kluby. Na wyróżnienie zasługują zawody sportowe w dniu 1 Maja i na Zlocie Rob. Stow. Sport. we Lwowie, gdzie zawodnicy Sekcji zyskali trzy pierwsze miejsca, a drużyna piłkarska zwycięstwo.

W roku ubiegłym dzięki staraniom Zw. Rob. Stow. Sport. w Warszawie i Rob. Sport. Kom. Okr. we Lwowie uzyskano boisko do użytku drużyn robotniczych, dzięki czemu rozwój sportu robotniczego, a w tem i drukarskiego, pójdzie tu szerszą drogą.

Koło Mandolinistów Druk. Lwow. „Typografja" w dalszym ciągu rozwija się dobrze; liczba członków wynosiła 28, występów było 15, współudziałów 9, serenad 46.

Oddział Lwowski obejmuje poza Lwowem filję w Przemyślu, stacje płatnicze w Stanisławowie, Drohobyczu, Żółkwi oraz posiada członków w Hrubieszowie, Kołomyji, Kośnie, Rzeszowie i Złoczowie.

Sprawozdanie kasowe przedstawiło następujące wyniki:

Stow. „Ognisko" wpływy: wkładki 52.225 —, zwrot na administrację z funduszu Związku 13.139,11 zł., zwrot na administrację lokalne 2.995,39 zł., z Stanisławowa 3.370,90, pozostałość z Funduszu Nadzw. Opodatk. 61.063,57 zł.; razem wpływy wraz z 94.381,15 zł., które pozostały z roku 1928, wyniosły 251.116,33 zł.

Wydatki „Ogniska": chorym 36.240,50 zł., bezrobotnym 33.236,40 zł., inwalidom 33.546,50 zł., sierotom 5.325,— zł., pośmiertne 1800 zł., podróżnym 85 zł.; razem zapomogi 110.233,40 zł. Stanisławów zapomogi 6.022,50; wydatki administracyjne: osobowe 13.399,32, rzeczowe 8.665,79 zł.; razem wydatki 151.327,93. Na rok 1930 pozostało 99.788,93 zł.

Filja „Ogniska" w Przemyślu miała 7.152,45 zł. wpływów (w tem zaliczka z kasy głównej — 3.600 zł.); wydatki 6.774,04 zł., w tem na zapomogi 3.633 zł.

Nadzwyczajny Fundusz Opodatkowania na bezrobotnych miał wpływów 131.862,07 zł.; z tego wypłacono zapomóg na sumę 70.798,50 zł., a resztę 61.798,57 zł. przelano do „Ogniska".

Z lokalnego funduszu cennikowego wypłacono strajkującym 3.758 zł. Miesięcznik „Ognisko" kosztował 5.637,38 zł.

„Dom Zdrowia Drukarzy" w Mikuliczu miał wpływów (wraz z saldem z r. 1928 w sumie 13.679,33 zł.) 20.960,96. Z tego wydano 15.790,86 zł.; w tem odbudowa 11.491,75 zł., zakup inwentarza 1.500,50 zł.

Zamknięcie rachunkowe funduszów Oddziału Związku Lwów wykazuje, że wpływy z wkładek wyniosły 88.177,20 zł. Wypłacono zapomóg 80,857,50 zł. na administrację 13.139,11 zł., do centrali 13.089,81 zł., na fundusz podróżny 1.998,20 zł. Ubiegły rok pochłonął prawie całkowicie saldo drukarzy, gdyż spadło ono z 26.588,14 zł. do 428,57. Salda introligatorów i pomocy wykazują plusy.

Wogóle na pomoc bezrobotnym w Oddziale Lwowskim w r. 1929 wydano: „Ognisko" Lwów 36.240,50 zł., Stanisławów 1533,50 zł., Drohobycz — 696, Przemyśl 1862,50 zł., z nadzwyczajnego opodatkowania 70.798,50 zł., Przemyśl 6.433 zł., z funduszów Związku drukarzom 52.478,50 zł., pomocy drukarskiej 6.076,50 zł., introligatorom 2.851,30 zł., razem 177.970,30 zł. Sumę tę pokryto prawie w całości z wkładek wykwalifikowanych drukarzy, których liczono 534. Podkreślić tu należy wielką ofiarność kolegów lwowskich, którzy doskonale rozumieją, że grosz dany na pomoc bezrobotnym nietylko sprawia ulgę kole-

gom, lecz równocześnie stanowi zabezpieczenie nienaruszalności cennika. Zrozumienie własnego interesu i wzajemną solidarność kolegów lwowskich należy postawić, jako przykład godny najszerszego zastosowania.

Ruch członków Oddziału Lwowskiego wykazuje w końcu 1929 r. 1072 członków (rok 1928—1073); w tem składaczy ręcznych 345 (w r. 1928 — 344), maszynowych 101 (91), maszynistów drukarskich 78 (80), stereotyperów 10 (8), pomocy druk. 359 (377), introligatorów 56 (47), introligatorek 21 (21), pomocy introl. 102 (105). Powyższe cyfry wskazują, że u drukarzy wzrosła liczba wykwalifikowanych z 523 do 534; nieznacznie zmniejszyła się liczba pomocy drukarskiej, głównie odbieraczek.

Dane sprawozdania stwierdzają, że pomimo niebywałego kryzysu organizacja lwowska zwiększa liczbę swych członków, a kapitały jej rosną. Dane powyższe stwierdzają, że dobrze postawiona i dobrze prowadzona organizacja zdolna jest w najtrudniejszych warunkach wypełnić swe zadania, zapewnić utrzymanie w mocy cennika i nieść pomoc swym członkom.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU GRUDZIĄDZKIEGO.

Zdrajcy.

Pomimo, że od ostatniego strajku, który miał miejsce w Wąbrzeźnie, minęło zaledwie 8 miesięcy, stosunki z biegiem czasu zaczęły się tam znów pogarszać i stawać się coraz bardziej nieznośnemi. Bezpośrednio poczynione kroki za naszem pośrednictwem przez męża zaufania jak i u Obwodowego oraz Okręgowego Inspektora Pracy, nie odniosły niestety skutku. Strajk stał się nieunikniony, który też wybuchł w dniu 8 kwietnia, pomimo niekorzystnych warunków, spowodowanych katastrofalnem bezrobociem. Zaznaczamy, że strajk wybuchł z powodu nieprzestrzegania: umowy w sprawie uczniów, ustawodawstwa socjalnego i taryfowych płac. Z wielkiem zadowoleniem i z uznaniem podkreślić należy pochwały godną solidarność strajkujących. Także z naszych bezrobotnych kolegów nikt nie pokusił się na podjęcie pracy łamistrajkowskiej. Znalazł się wprawdzie zdrajca w osobie niezwiązkowca, niejakiego *Żeczewskiego*, który zdradził kolegów. Mimo trudne warunki, strajk miał wszelkie widoki powodzenia.

Lecz stała się rzecz nieprzewidziana—rzecz potworna, trudna do pojęcia i och, tak brudna. **Zarząd Stowarzyszenia (t. zw. Wspólnoty) w Toruniu wysłał szereg swych członków do Wąbrzeźna, celem złamania strajku i zarazem zdobycia dla siebie placówki** (choćby jednej poza Toruniem na Pomorzu!). Podczas osobistej interwencji z naszej strony u członków, jak i u Zarządu Stowarzyszenia, oświadczono nam kategorycznie, iż łamistrajków swych nie wycofają. Brak słów do napiętnowania tego haniebnego czynu. Gdzie wasze sumienia? Gdzie wasz wstyd? Komu służycie? Piętna hańby i zdrady nie zmyjecie ze swego czoła! Po wsze czasy ze wstrętem i oburzeniem odwracać się będzie od was każdy uczciwy człowiek, a drukarze nie zapomną wam tej ohydnej zdrady. Czyż obałamuceni i zaślepieni członkowie Stowarzyszenia jeszcze nie poznali się, że przyczyniają się do podkopania własnego bytu, do pogorszenia warunków pracy i płacy, do zniweczenia wszelkich naszych zdobyczy na może długi okres czasu?

Wprawdzie nie zdobyło Stowarzyszenie dla siebie placówki i nie załamało strajku, gdyż większość członków Stowarzyszenia przyłączyła się do akcji strajkowej, nie mogąc widocznie znieść katuszy własnego sumienia.

Strajk zlikwidowano w obecności Inspektora Pracy kompromisowo, przy równoczesnem zagwarantowaniu przestrzegania zawartej umowy w sprawie uczniów, ustawodawstwa socjalnego, taryfowych płac i t. p.

Podajemy poniżej odpis protokółu z obrad konferencji, na której zatarg zlikwidowano, zachowując styl tego dokumentu.

P r o t o k ó ł.

Dnia 15 kwietnia 1930 r. o godz. 10.30, na skutek wniosku Zw. Zaw. Drukarzy Oddział Pomorski z dnia 9 b. m., oraz pisma p. Starosty wybrzeskiego z dnia 12 kwietnia b. r., oraz osobistej informacji sek. Związku p. Osińskiego, odbyła się konferencja w lokalu drukarni p. Szczuki w Wąbrzeźnie, celem załagodzenia strajku pracowników wykwalifikowanych w liczbie 9.

Na powyższej konferencji byli obecni:

Inż. K. Ossowski, Inspektor Pracy 58 Obwodu w Toruniu, jako przewodniczący.

Bolesław Szczuka, właściciel drukarni.

Jan Weiss, prezes Zw. Zaw. Drukarzy Oddział Pomorski w Grudziądzu.

Władysław Osiński.

Wiktor Urbański, mąż zaufania Zw Zaw. Drukarzy.

Postulaty wystawione przez Zw. Zaw. Drukarzy są następujące:

1) Zapłacenie dni strajku.
2) Przyjęcie z powrotem wszystkich strajkujących.
3) Płacenie taryfy poznańskiej minus 10%.
4) Przestrzeganie 8 godz. dnia pracy.
5) Przestrzeganie umowy, zawartej z Korporacją Graficzną na Województwo Pomorskie w sprawie uczniów.
6) Usunięcie kobiet od pracy w zecerni (składanie i sortowanie czcionek).
7) Przyjmowanie pracowników przez Związek Drukarzy.
8) Przestrzeganie ustawy o urlopach.
9) Nie zwalnianie pracowników z powodu udziału w ostatnim strajku, względnie z powodu przynależności do Związku.
10) Utworzenie Wydziału Robotniczego.

W toku dyskusji ustalono:

Do p. 2 p. Szczuka oświadcza, że wszystkich przyjmie do pracy z powrotem.

Do p. 3 p. Szczuka się zgadza według takich stawek płacić.

Do p. 4. Sprawa ustalona.

Do p. 5. W sprawie tej p. Szczuka obowiązuje się przestrzegać odnośną umowę z Korporacją Graficzną.

Do p. 6. p. Szczuka zobowiązuje się nie przyjmować nadal żadnych sił żeńskich do zecerni. Obecnie siły żeńskie zatrudnione będą przy rozbiórce.

Do p. 7. W razie zapotrzebowania pracowników p. Szczuka zwróci się do Zw. Zaw. Drukarzy w Grudziądzu.

Do p. 8. Sprawa ustawowo ustalona.

Do p. 9. p. Szczuka udziałowców strajku nie zwolni, wstawiając w miejsce ich nowych pracowników, w przeciągu 6-ciu miesięcy za wyjątkiem:

Derkowskiego Wacława, który otrzyma wypowiedzenie 19 kwietnia 1930 r.

Ostrowskiego Stanisława, który otrzyma wypowiedzenie 17 maja 1930 r.

oraz Poterańskiego Henryka, którego Związek w ciągu 6 tygodni od dnia 19 b. m. zabierze, celem ulokowania w innym zakładzie.

Do p. 10. Sprawa ustawowo ustalona.

Do p. 1. Upada.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

Łódź przeżywała przewlekłą akcję cennikową, — początek jej bowiem sięga daty 21 lutego b. r., zakończyła się ona dopiero 15 kwietnia. Akcję rozpoczęli wydawcy dzienników łódzkich, chcąc obniżyć obowiązujące obecnie stawki. (Łódź ma dwie umowy: ze Stow. Właścicieli drukarń akcydensowych i z Wydawcami pism łódzkich).

Chcąc zapoznać Ogół Drukarzy w Polsce z przebiegiem akcji cennikowej w Łodzi, zapoznać ich musimy przedtem z odrębną zdawałoby się sprawą, mianowicie z dziennikiem łódzkim „Hasło Łódzkie".

W „Haśle Łódzkiem" pracują na linotypach kobiety, a tem samem nie przestrzega się w tem wydawnictwie umowy zawartej ze Związkiem. Na tem tle pomiędzy Związkiem a wspomnianem wydawnictwem toczy się zacięta walka na drodze prawnej już od lipca 29 r. Sprawa przeszła kilkakrotnie przez wszystkie instancje Inspektoratu Pracy, Ministerstwa Pracy i Sądu Pracy, który za nieprzestrzeganie przepisów o ochronie pracy nakładał na „Hasło" grzywny. Ponieważ kobiety w dalszym ciągu pracowały, sprawa w dniu 13 stycznia b. r. przekazana została Starostwu Grodzkiemu w Łodzi do przymusowego wykonania. Kobiety jednak, mimo dalszych interwencji Zarządu Oddziału Łódzkiego i Okręgowej Kom. Zw. Zawodowych w Starostwie Grodzkiem, pracują w dalszym ciągu. Niema, jak widać, takiego urzędu, ani władzy, któraby zabroniła łamania ustawodawstwa robotniczego.

Otóż do faktu, iż istnieje w Łodzi wydawnictwo, które zatrudnia kobiety i nie dotrzymuje obowiązujących stawek płac, przyczepili się wydawcy dzienników łódzkich, żądając usunięcia w ciągu 3-ch tygodni od daty 21 lutego przytoczonych wyżej „nienormalności i konkurencji", w przeciwnym razie zastrzegli sobie „wolną rękę" co do zmiany warunków pracy personelu technicznego

Na pierwszej konferencji z wydawcami pism łódzkich, delegaci Oddziału Łódzkiego wysunęli propozycję pomocy w walce z łamaniem ustaw w „Haśle Łódzkiem", które to wydawnictwo, jak widać z przebiegu tej walki, cieszy się poparciem czynników rządowych, które przez palce patrzą na łamanie ustawodawstwa społecznego. Wspólna walka miała na razie polegać na zamieszczaniu w ich dziennikach komunikatów Związku, listów i artykułów piętnujących podobne postępowanie „Hasła" i oświetlających zachowanie się Inspektoratu Pracy i Starostwa Grodzkiego.

Wydawcy pomocy tej odmówili, motywując, iż nie mogą robić z tego sprawy politycznej.... (Czytaj — nie chcemy się narazić p. Wojewodzie). Naodwrót, oświadczyli, iż żądają zniżki zarobków. Ile i z czego miała nastąpić zniżka, zostawili do rozstrzygnięcia Związkowi. (Niebywała dotąd forma).

Ogólne Zebranie czł. Oddziału Łódzkiego po zapoznaniu się z całokształtem sprawy powzięło następującą uchwałę:

„Zebranie Ogólne upoważnia Zarząd i Komisję Cennikową do zakomunikowania pp. Wydawcom, że wszelką dyskusję na temat zniżki zarobków uważa za bezcelową i niczem nie uzasadnioną".

Uchwała ta zakomunikowana została Wydawcom na piśmie z dodaniem, iż wystąpienie ich jest niezgodnem z treścią obowiązującej umowy, która wobec niewymówienia jej we właściwym terminie automatycznie przedłuża swą moc do dnia 13.X.30 r.

Wydawcy, pomimo powyższego oświadczenia, zwołali wspólną konferencję, na której zaproponowali obniżenie obecnego minimum ręcznego (93 zł. 75 gr.) o 10%, jako dodatek dla linotypistów wysunęli 10% ponad obniżone minimum ręczne. (Linotypiści otrzymują 40% ponad obowiązujące minimum. Zniżka więc dla linotypowych składaczy wynosiłaby 40%).

Ponownie zwołane Ogólne Zebranie kategorycznie odrzuciło propozycje wydawców, domagając się stosowania umowy.

Na następujących konferencjach, zwoływanych zawsze przez wydawców, redukowali swe propozycje w ten sposób: na jednej zrezygnowali z obniżenia zasadniczego minimum, na następnej zaś zaproponowali dodatek dla linotypistów w wysokości 25%.

Nużące konferencje przedłużałyby się zapewne dalej, lecz zdecydowane stanowisko Ogólnego Zebrania w dniu 14 kwietnia zakończyło walkę obronną, wynosząc uchwałę niechodzenia na dalsze konferencje i domagając się potwierdzenia obowiązującej umowy do dnia 15-go, w przeciwnym razie w dniu 16 kwietnia od rana przerwać pracę w obronie umowy.

Na ostatniej konferencji w dniu 15 kwietnia, b. burzliwej i obfitującej w drażliwe momenty, przedstawiciele Oddziału Łódzkiego zakomunikowali ostatnią uchwałę Ogólnego Zebrania. Wydawcy byli oszołomieni zdecydowanem stanowiskiem drukarzy, starali się jednak najrozmaitszemi nieuzasadnionemi zarzutami wywołać nieporozumienia między kolegami, a nawet twierdzić kategorycznie, że strajk się nie uda. Widząc jednak, że wszelkie zabiegi nie zmieniają zdecydowanej postawy delegacji, oświadczyli, że umowy nie wymawiali i nie mieli zamiaru zrywania jej. Zniżkę zarobków chcieli osiągnąć z dobrej woli.

Z uznaniem podkreślić trzeba męskie stanowisko Kolegów łódzkich, którzy zdecydowani byli podjąć energiczną walkę w obronie swych zarobków i umowy. To zdecydowane stanowisko dało im zwycięstwo.

**

Z radością dowiadujemy się, jak koledzy łódzcy przychodzą z pomocą swoim bezrobotnym. W swoim czasie pisaliśmy o uchwale płacenia 50% zarobku osiąganego z godzin nadliczbowych na rzecz bezrobotnych. Cel wniosku powoli realizuje się. Są tam już takie drukarnie, w których nie pracuje się ani pół godziny ponad zwykłą normę, a nawet kol. pracujący oddają poniedziałkowe numery, zatrudniając pomocnicznych bezkondycyjnych, którzy osiągają zarobek pozwalający na niewypłacanie im zapomóg i znacznie przewyższający takowe. Narazie stosuje się to w „Republice" i „Kurjerze Łódzkim" częściowo także w innych drukarniach. Jest nadzieja, że za przykładem tych drukarń pójdą i inne, w których technicznie da się to przeprowadzić.

Na pierwszem Ogólnem Zebraniu w czasie akcji cennikowej w Łodzi (2.III.1930) uchwalono następujące normy opłat członkowskich:

Składka członkowska centralna łącznie z lokalną zł. 5. Oprocentowanie: zarabiający do zł. 120 tyg. — 2%, ponad zł. 120 tyg. — 4% od pełnego rzeczywistego zarobku. Pracujący godziny nadliczbowe wpłacają do kasy Związku 50% zarobku z tych godzin.

Do wspomnianego Ogólnego Zebrania, obowiązywała niższa skala oprocentowania.

Z ODDZIAŁU PIOTRKOWSKIEGO.

Zarząd Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce — Oddział w Piotrkowie niniejszem zawiadamia, że na zasadzie par. 49, pkt. d) Regulaminu, skreśleni zostali z dniem 20 marca 1930 r. z listy członków Związku, następujący członkowie:

1) Szymczyk Zenon — ucz. skł. (Piotrków);
2) Krauze Hersz — składacz (Radomsko);
3) Brauner Berek — składacz (Radomsko);
4) Kowalski Józef—masz. druk. (Radomsko).

Ś. P. FRANCISZEK CHMIELEWSKI

składacz, zmarł w Drewnicy (szpital dla nerwowo chorych) dnia 18 marca 1930 r., przeżywszy lat 35. Pogrzeb odbył się 20 marca w Ząbkach (pod Warszawą).

Ś. p. Franciszek Chmielewski brał czynny udział przy organizowaniu Związku Drukarzy w Piotrkowie. Następnie wchodzi w skład pierwszego Zarządu Związku, wybranego w dn. 2 lutego 1917 r., obejmując mandat sekretarza i piastując takowy do roku 1919 do dnia 16 lutego.

W połowie roku 1919 z powodu konfliktu całego personelu, zatrudnionego przy „Dzienniku Narodowym" — z Zarządem Drukarni, w której pracował, wyjeżdża w towarzystwie innych kolegów do Poznania, pracując w drukarni Św. Wojciecha.

Wrócił z powrotem do Piotrkowa, obejmując kondycję 9 maja 1922 r.

W roku 1923 wybrany zostaje do Zarządu, jako sekretarz, zatrzymując ten mandat do dn. 15 lutego 1925 r.

Delegowany był z Oddziału Piotrkowskiego jako delegat na VI Zjazd Drukarzy odbyty w Warszawie w dniach 7 i 8 września 1924 r.

W roku 1926 wybrany był do Komisji Rewizyjnej. Na Zebraniu dnia 9 maja 1927 r. wybrany zostaje do Zarządu, w którym powierzono mu przewodnictwo, piastuje takowe od roku 1929 do maja. Zostawszy bez pracy, składa swój mandat.

Ś. p. Franciszek Chmielewski był radnym z P. P. S. w poprzedniej kadencji Rady Miejskiej, jak również był członkiem b. Zarządu Pow. Kasy Chorych w Piotrkowie.

Cześć Jego pamięci.

Z ODDZIAŁU BIELSKIEGO.

Z Walnego Zebrania „Ogniska".

Roczne Walne Zgromadzenie Stow. „Ogniska" w Bielsku odbyło się dnia 23 marca 1930 r. przy licznym udziale członków. Wielka liczba obecnych i wytrwałość kolegów, zgromadzenie trwało bowiem do godziny 3-ej, dalej wielka ilość wysuniętych wniosków, świadczą dobitnie o zrozumieniu i wielkiem interesowaniu się kolegów sprawami „Ogniska".

Po wysłuchaniu sprawozdań przewodniczącego kol. **Sypty**, i skarbnika kol. Glösla, udzielono funkcjonarjuszom na wniosek kol. rewizora Kieslinga absolutorjum i wyrażono podziękowanie za postępową pracę. Do Zarządu „Ogniska" powołany został Zarząd Oddziału w komplecie, wybrany na Walnem Zgromadzeniu w dn. 2.II. 1930 r. Kasę „Ogniska" prowadzi kol. Glösel, jego zastępcą jest kol. Strenger. Jako renumerację zgromadzenie uchwaliło dla skarbnika ⅔ od sumy uchwalonej dla skarbnika Oddziału, a dla bibljotekarza kwotę, jaką Oddział uchwalił.

Następujące wnioski zostały przyjęte:

1. Podróżujący koledzy otrzymują dodatek lokalny w wysokości 5 zł. i nocleg.
2. Bibljotece uchwala się subwencję w wysokości 300 zł.
3. Sekcji muzycznej wyznacza się subwencję w wysokości 300 zł. dla zakupu nut, które pozostają własnością Ogniska.
4. Maszynę do pisania kupuje się za cenę 800 zł.
5. Wstrzymuje się współudział przy organie okręgowym „Typografja" z powodu wysokich kosztów i zanadto ograniczonem miejscu dla publikacji.

W przyszłości wszelkie komunikaty i sprawozdania umieszczane będą w „Wiadomościach Graficznych".

6. Z archiwum, bibljoteki i innych cennych objektów Stowarzyszenia należy zrobić dokładny inwentarz.
7. Djety uchwala się w wysokości 10, wzgl. 20 i 15 wzgl. 25 zł. Dochodzą tu jeszcze koszta podróży.
8. Celem uzyskania wzajemności z analogicznemi Stowarzyszeniami w kraju, należy rozpocząć odpowiednie rokowania.

Dwa dalsze wnioski zostały odrzucone.

Na zakup listów i pieczątek wyrażono zgodę.

Sekcja Muzyczna. Dnia 8 marca b. r. zebrali się nasi ulubieńcy muzyki i uchwalili zwrócić się z odezwą do kolegów, nawołując do założenia Sekcji Muzycznej. Na skutek odezwy odbyło się dnia 12 marca b. r. zebranie organizacyjne pod przew. kol. Homy. Do zarządu zostali wybrani: kol. kol. Karbowy Piotr, przew., Lodziana, sekr. i Wiesner, skarbn., Krausa, archiwarjusz. Tygodniowa składka wynosi 2 zł. Obecni wypowiedzieli się za orkiestrą mandolinową i powołali p. Zawadzkiego na dyrygenta. Od 21 marca ćwiczą koledzy dwa razy tygodniowo. Orkiestra składa się obecnie z 8 mandolinistów i 4 gitarzystów. Dobry duch, panujący wśród uczestników rokuje najlepsze nadzieje co do dalszego rozwoju kółka.

Sekcja Personelu Pomocniczego. Na członków zostali przyjęci Kukla Miszi i Wachmiała Zofja. Czł. Kożdon przyznano zapomogę bezrobotną, pozatem przydzielono kondycję. Zbadano wypowiedzenia dwom członkom. Zgodzono się na zamówienie drukowanych zaproszeń na zebrania.

— (Sprostowanie). W sprawozdaniu z rocznego Walnego Zebrania Oddziału z dnia 2.II. 1930 r. opuszczono kol. Majewskiego Jerzego, który został jako ławnik do Zarządu wybrany.

Z posiedzeń Zarządu i godzin urzędowych Kol. Sęderze uchwalono koszta przesiedleniowe w wysokości 50 zł. Kol. Michał Czernek został po raz ostatni z wpisowem do Związku przyjęty. Z powodu wysokiego stanu bezkondycyjnych, wydano okólnik, w którym przypomina się kolegom obowiązek odmówienia nadliczbowych godzin. Skarbnikowi kol. Strengerowi złożono życzenia z powodu 25-letniego jubileuszu zawodowego i przyjęto z ubolewaniem jego dymisję do wiadomości. Wybór nowego skarbnika Oddziału zostanie przeprowadzony dnia 27 kwietnia, na który to dzień zwołano nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Okólnik, dotyczący paszportów dla podróżujących, został przyjęty do wiadomości. Koledzy, chcący udać się na wędrówkę, winni zasięgnąć informacji u kol. Karbowego.

Z CHEŁMA LUBELSKIEGO.

Niedawno otworzyliśmy w Chełmie Oddział Związku. Niestety, nadzwyczajnie niskie płace, wielka liczba bezrobotnych i przepełnienie drukarń uczniami, utrudniają wszelkie usiłowania kierowników Oddziału, by stosunki poprawić.

Najwięcej dolega nam przepełnienie drukarń uczniami, podczas, gdy wykwalifikowani składacze i maszyniści chodzą po bruku. Zwracaliśmy się w tej sprawie do miejscowego inspektora pracy, lecz bez skutku.

W marcu zarząd Oddziału próbował zdobyć nieco środków na pomoc bezrobotnym. W tym celu zwróciliśmy się na początku marca do p. Horodniczego, dyrektora, bawiącego wówczas w Chełmie ukraińskiego zespołu teatralnego, by zechciał dać jedno przedstawienie na dochód bezrobotnych drukarzy. P. H. przystał na naszą propozycję; rozpoczęliśmy przygotowania, zamówiliśmy salę, ciesząc się, iż bezrobotni coś zyskają. Staraniom naszym przeciwstawił się p. Łuczkowski, właściciel kina „Wersal", z którym zespół teatralny był związany kontraktem, — twierdząc, że przedstawienie na dochód bezrobotnych drukarzy będzie dla niego „konkurencją". Trzeba się domyślać, iż chciał tu sam dobrze zarobić. P. Łuczkowski okazał się nieugiętym; nie pomogła w tej sprawie nawet interwencja wice-prezydenta miasta, p. Terpitza. Przedstawienie się nie odbyło. Oto przykład, jakie u nas panują stosunki.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Zawiadamiamy, iż w dniu 9 maja (piątek) o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się zamknięcie Kursów Kształcenia Zawodowego. Na porządku dziennym „Najnowsze drukarskie maszyny" (ref. kol. W. Szczucki) i streszczenie działalności kursów. Wzywamy o jak najliczniejsze przybycie.

RÓŻNE.

Z SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sprawa przedawnienia należności za godziny nadliczbowe.

Sąd Najwyższy w dn. 5 kwietnia rozpatrywał sprawę p. Jagłowowej, pracowniczki firmy „Canadian Pacific Railway Company", przeciwko tejże firmie o zapłatę za nadliczbowe godziny pracy, w wysokości przepisanej ustawą, gdyż pozwane Towarzystwo płaciło za godzinę nadliczbową ustaloną przez siebie stawkę 2 zł. 50 gr., nie licząc się z przepisami ustawy. Sąd Pracy, oraz Sąd Okręgowy, jako sąd drugiej instancji, oddaliły powództwo wobec powołania się pozwanej firmy na to, że upłynęło 6 miesięcy przedawnienia.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego, stając na stanowisku, iż pracodawca nie może zasłaniać się przedawnieniem wówczas, gdy bądź sam oświadczył, że wynagrodzenia nie zapłacił, bądź gdy z okoliczności sprawy wynika, że należność nie została całkowicie lub częściowo zapłacona.

Przypominamy kolegom, że obecnie wyjazd do Austrji w celu poszukiwania pracy jest zabroniony, a to z powodu rokowań cennikowych. Na Węgrzech z powodu wielkiego bezrobocia również zawieszone jest prawo poszukiwania pracy; przejazd podróżnych jest utrzymany nadal i zapomogi podróżne są wypłacane. Z Jugosławji wpłynęło ostrzeżenie, że podróżni, by uniknąć nieprzyjemności, mają meldować się u władz policyjnych niezwłocznie po przybyciu do każdej miejscowości.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.—KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.